

Polska podpisała umowę z ESO

30 października 2014

Polska podpisała we wtorek umowę o przystąpieniu do Europejskiego Obserwatorium Południowego (ESO). Dzięki temu polscy naukowcy będą korzystali z najlepszej aparatury naukowej, a biznes zyska dostęp do kontraktów na 10-20 mln euro w najbliższych latach.

Powołane w 1962 roku Europejskie Obserwatorium Południowe zrzesza 14 europejskich krajów i Brazylię. Misją ESO jest prowadzenie obserwacji kosmosu z powierzchni Ziemi oraz budowa olbrzymich teleskopów, których kraje członkowskie nie są w stanie wybudować samodzielnie.

Umowę o wstąpieniu do ESO podpisali w Warszawie minister nauki i szkolnictwa wyższego Lena Kolarska-Bobińska i dyrektor generalny ESO prof. Tim de Zeeuw. Umowę będzie musiał jeszcze ratyfikować parlament, a później podpisać prezydent Bronisław Komorowski.

„Podpisanie umowy to moment wyjątkowo ważny dla Polski. Przystąpienie będzie dopełnieniem członkostwa Polski w CERN i w Europejskiej Agencji Kosmicznej. Dostaniemy możliwość pełnego uczestnictwa w badaniach z wykorzystaniem najlepszych na świecie instrumentów obserwacyjnych” – powiedziała podczas wtorkowej uroczystości minister Lena Kolarska-Bobińska.

Podkreśliła też, że polscy naukowcy będą uczestniczyli w przygotowywaniu prac całej organizacji. W radzie ESO, która ustala strategię organizacji na następne lata, zasiądzie dwóch Polaków. „Bardzo ważne, że młodzi naukowcy będą mogli odbywać staże, praktyki, uczyć się i doskonalić w ESO. To jest bardzo ważne, jeśli chcemy budować potencjał naukowy Polski” – dodała minister.

Zwróciła uwagę, że podpisanie umowy z ESO ma też bardzo konkretny wymiar ekonomiczny. „Zakładamy, że Polska będzie

miała dostęp do kontraktów na 10-20 mln euro w najbliższych latach. Członkostwo w ESO będzie przedsięwzięciem łączącym naukę i biznes” – uważa Kolarska-Bobińska.

Podsekretarz stanu w resorcie nauki prof. Włodzisław Duch zapowiedział, że roczna składka, którą Polska będzie płaciła jako członek ESO, sięgnie 4 mln euro. Jak wyjaśnił PAP prof. Marek Sarna z Centrum Astronomicznego im. Mikołaja Kopernika PAN składa się ona z trzech elementów. Jeden to opłacenie aktualnie używanych przyrządów i infrastruktury ESO. Drugi to forma rekompensaty dla krajów, które od lat inwestowały w urządzenia i infrastrukturę ESO. Trzeci element to składka na budowę największego teleskopu na świecie: E-ELT.

Dyrektor generalny ESO prof. Tim de Zeeuw przypomniał w rozmowie z dziennikarzami, że polscy naukowcy współpracują z ESO od dawna, ale teraz ta współpraca zyskuje bardziej oficjalny wymiar. „ESO chce współpracować z krajami, dla których astronomia jest priorytetem i jest wspierana przez rząd, a sam kraj może wnieść coś do organizacji. Polska może wnieść do ESO nowe dokonania i badania, dobrym przykładem mogą być badania zespołu prof. Andrzej Udalskiego” – powiedział dziennikarzom de Zeeuw.

ESO ma swoje obserwatoria w Chile, panują tam bowiem jedne z najlepszych na świecie warunków klimatycznych do prowadzenia obserwacji astronomicznych. Trzy obserwatoria są zlokalizowane w górach La Silla, Paranal oraz na płaskowyżu Chajnantor.

Obserwatorium La Silla, obejmuje teleskopy średniej wielkości oraz teleskopy narodowe. To tutaj na teleskopie 3,6-metrowym pracuje spektrograf HARPS, znany z licznych odkryć planet pozasłonecznych. Z kolei w Obserwatorium Paranal działa teleskop VLT, który jest aktualnie głównym instrumentem obserwacyjnym europejskiej astronomii optycznej. VLT obejmuje cztery teleskopy o średnicach zwierciadeł 8,2 metra oraz cztery teleskopy pomocnicze o wielkości 1,8 metra. Dodatkowo w obserwatorium działają dwa teleskopy przeznaczone do

przeglądów nieba: VISTA oraz VST.

ESO obsługuje też największą na świecie sieć radioteleskopów ALMA. Jest to wspólny projekt krajów Europy, Ameryki Północnej i Azji Wschodniej, który zainaugurowano w 2013 roku.

Obecnie Europejskie Obserwatorium Południowe buduje w Chile gigantyczny teleskop optyczny o średnicy zwierciadła prawie 40 metrów. Ekstremalnie Wielki Teleskop Europejski (E-ELT – European Extremely Large Telescope) będzie największym teleskopem optycznym na świecie. Dla porównania obecnie największe teleskopy tego rodzaju mają średnice zwierciadeł około 10 metrów.

„To bardzo ważny moment dla polskiej nauki i przełomowy z wielu względów. Niedawno podpisaliśmy umowę o wstąpieniu do Europejskiej Agencji Kosmicznej, a teraz wchodzimy do organizacji, która jest przodującą na świecie w dziedzinie badań astronomicznych” – powiedział PAP dyrektor Centrum Astronomicznego im. Mikołaja Kopernika (CAMK) PAN w Warszawie prof. Marek Sarna.

Prof. Kazimierz Stępień z Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Warszawskiego dodał, że ESO jest największą organizacją na świecie prowadzącą badania astronomiczne. „Jest takim astronomicznym odpowiednikiem CERN-u (Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych – PAP). Najważniejszy dla polskich naukowców jest dostęp do niezwykle zaawansowanej aparatury, która pozwoli nam uczestniczyć w najbardziej zaawansowanych badaniach astronomicznych, które prowadzi się na świecie” – powiedział profesor.

„Gdy Polska nie była członkiem ESO, to dostęp Polaków do takiej aparatury był zdecydowanie ograniczony. Prawie 30 lat temu zaproponowałem program obserwacyjny badaczowi z Niemiec. On złożył do ESO wniosek o realizację badań. Ja pojechałem tam, przeprowadziłem obserwacje i opublikowaliśmy ich wyniki. Jednak wtedy sam nie mogłbym tego wszystkiego zrobić. Teraz

będziemy nie tylko uczestnikami, ale i koordynatorami różnych programów obserwacyjnych ESO” – powiedział PAP prof. Stępień.

Prof. Sarna wskazał przede wszystkim na korzyści dla młodych naukowców i studentów. „Gdy naukowiec złoży wniosek obserwacyjny, który zostanie zaakceptowany do realizacji, to nie musi już martwić się o kwestie finansowe wyjazdu na obserwacje do dalekiego Chile. W krajach członkowskich ESO pokrywa koszty dojazdu i pobytu w swoich obserwatoriach, nie trzeba więc w danej chwili dysponować grantem z innych źródeł, tylko można spokojnie skupić się na naukowych aspektach badań” – wyjaśnił dyrektor CAMK.

Miejsca pracy otworzą się także dla informatyków. „Jesteśmy zagłębiem talentów informatycznych, również w dziedzinie badań astrofizycznych, sterowania przyrządami astronomicznymi. Tutaj się otwiera szeroki rynek pracy” – ocenił prof. Sarna.

Naukowiec podkreślił, że oprócz korzyści dla środowiska naukowego liczą się też korzyści dla gospodarki, przedsiębiorstw małych, średnich i dużych. „ESO ma ciągły program inwestycyjny. Tutaj bez przerwy budowane są nowe instrumenty naukowe, nie tylko teleskopy, ale też urządzenia, które się do nich „podwiesza”. Jeżeli są na coś przewidziane pieniądze, to potem są rozdzielane w trybie przetargów pomiędzy krajami członkowskimi. W ten sposób polski przemysł ma szansę wejść do czołówki najbardziej zaawansowanych technologicznie” – powiedział prof. Stępień.

Źródło: [PAP – Nauka w Polsce](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”